Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu
Dyrektor naczelny i artystyczny **Tomasz Konina**
www.teatropole.pl

Julia Holewińska, Kuba Kowalski

DOLCE VITA

inspirowane *Dolce Vita* Felliniego,
Kartoteką Różewicza i *Skowytem* Ginsberga

Tomasz Konina
Dyrektor naczelny i artystyczny

Maja Kleczewska
Reżyser

Katarzyna Dudek
Kierownik literacki

Jarosław Piechowiak
Kierownik techniczny

Łukasz Kustrzyński
Kierownik Centrum Promocji Teatru

Halina Fleger
Redaktor graficzny

Zespół:

Kornelia Angowska, Zofia Bielewicz, Aleksandra Cwen, Cecylia Caban, Izabela Gwizdak, Arleta Los-Pławszewska, Grażyna Misiorowska, Judyta Paradzińska, Karolina Piechota, Grażyna Rogowska, Beata Wnęk-Malec, Ewa Wyszomirska, Sylwia Zmitrowicz, Mirosław Bednarek, Adam Ciołek, Andrzej Czernik, Bartosz Dziedzic, Jacek Dzisiewicz, Andrzej Jakubczyk, Wald emar Kotas, Leszek Malec, Maciej Namysło, Sylwester Piechura, Łukasz Schmidt, Michał Świtała, Krzysztof Wrona, Łukasz Wójcik, Bogdan Zieliński

JULIA HOLEWIŃSKA, KUBA KOWALSKI

DOLCE VITA

inspirowane *Dolce Vita* Felliniego, *Kartoteką* Różewicza i *Skowytem* Ginsberga

Reżyseria
Kuba Kowalski

PRAPREMIERA • **3 MAJA 2014** • DUŻA SCENA

JULIA HOLEWIŃSKA, KUBA KOWALSKI

DOLCE VITA

inspirowane *Dolce Vita* Felliniego,
Kartoteką Różewicza i *Skowytem* Ginsberga

Reżyseria – **Kuba Kowalski**
Scenografia – **Katarzyna Stochalska**
Dramaturgia – **Julia Holewińska**
Muzyka – **Radek Duda**
Choreografia – **Izabela Chlewińska**
Reżyseria światła – **Damian Pawella**

Asystent reżysera, inspicjent – **Justyna Bartman**
Akustyk – **Tomasz Wierzbicki, Ryszard Balcer**
Operatorzy światła – **Daniel Jaskuła, Wojciech Gieroń**
Brygadier sceny – **Stanisław Kraska**
Rekwizyty – **Halina Rimpler**

Obsada:

Marcello – **Wojciech Solarz**
Lena – **Karolina Piechota**
Emma – **Aleksandra Cwen**
Facebook – **Łukasz Wójcik**
Matka – **Judyta Paradzińska**
Ojciec – **Jacek Dzisiewicz**
Pudelek – **Sylwester Piechura**
Sylwia Bąk – **Karolina Piechota**
Marek – **Łukasz Schmidt**
Darek – **Krzysztof Wrona**
Szef – **Maciej Namysło**
Pan z Telewizora – **Łukasz Wójcik**
Drugi Pan z Telewizora – **Sylwester Piechura**
Dolores – **Arleta Los-Pławszewska**
Paula – **Izabela Gwizdak**
Pielęgniarka – **Sylwester Piechura**
Pan z Zakładu Pogrzebowego – **Łukasz Wójcik**

Muzyka na żywo:

Marcin Juszczyszyn, Łukasz Ludwig,
Marcin Śnigurowicz, Grzegorz Zioła

PRAPREMIERA • **3 MAJA 2014** • DUŻA SCENA

Kuba Kowalski – rocznik 1981. Studiował sinologię na Uniwersytecie Warszawskim i w National Taiwan Normal University w Tajpej na Tajwanie oraz reżyserię teatralną w PWST im. L. Solskiego w Krakowie. Był asystentem Krystiana Lupy przy pracy nad spektaklem *Zaratustra* wg Fryderyka Nietzschego w Starym Teatrze w Krakowie. W 2005 roku w ramach projektu K. O. 3 wyreżyserował krótką operę współczesną *Ich bin Rita* Detleva Glanerta w Hebbel-Theater w Berlinie. Jest autorem spektakli *Niepokoje wychowanka Törlessa* wg Roberta Musila (Teatr Dramatyczny w Warszawie), *Manhattan Medea* Dei Loher oraz *Kiedyś szło lepiej* Emmanuela Darleya (Teatr im. Jaracza w Olsztynie), *Zwodnica* Thomasa Middletona i Williama Rowleya, *Eva Peron* Copiego, *Ciała obce* Julii Holewińskiej oraz *Życie jest snem* Pedro Calderona de la Barca (Teatr Wybrzeże w Gdańsku), *Stephanie Moles dziś rano zabiła swojego męża, a potem odpiłowała mu prawą dłoń* Maliny Prześlugi (Laboratorium Dramatu w Warszawie), *Kotka na rozpalonym blaszanym dachu* Tennessee Williamsa oraz *Mizantrop* Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego (Teatr Polski w Poznaniu), *Wichrowe Wzgórza* wg Emily Brontë (Teatr Studio w Warszawie). Ponadto, przygotował plenerowe widowisko *GRILL/walka wre gorąca* na podstawie Pastorale Amelii Hertzówny (Muzeum Powstania Warszawskiego) oraz instalację dźwiękową *Fryderyk Chopin. Ciennik osobisty* na podstawie listów kompozytora z muzyką Sławka Kupczaka (Dolny Ogród Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego).

Katarzyna Stochalska – absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplomy na wydziałach: Scenografii w 2003 roku oraz Architektury Wnętrz w 2002 roku). Jako scenograf pracuje głównie w teatrach dramatycznych, projektując zarówno dekoracje jak i kostiumy. Pracowała przy spektaklach realizowanych w teatrach: Wybrzeże w Gdańsku, Polskim w Poznaniu, Dramatycznym w Warszawie, im. Stefana Jaracza w Olsztynie, Teatrze Studio w Warszawie, Współczesnym w Szczecinie, Nowym w Łodzi, Laboratorium Dramatu oraz wielu innych. Większość realizacji scenograficznych to efekty współpracy z reżyserami Kubą Kowalskim, Emilią Sadowską i Markiem Pasiecznym. Projektuje również scenografię do filmów, reklam oraz dekoracje komercyjne.

Julia Holewińska – ur. 1983. Dramatopisarka i dramaturżka. Absolwentka Wydziału Wiedzy o Teatrze warszawskiej Akademii Teatralnej. Autorka następujących dramatów: *Dolce Vita* (wraz z Kubą Kowalskim, reż. Kuba Kowalski, Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu, 2014), *Krzywicka/krew* (finał Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej, 2013), *Ziemia niczyja* (razem z Lotharem Kittsteinem, reż. Frank Heuel, prem. Fringe Ensamble, Bonn 2012, Teatr Powszechny w Warszawie 2013), *Ciała obce* (reż. Kuba Kowalski, Teatr Wybrzeże 2012; Paweł Wodziński, Teatr Polskiego Radia 2011; Lianne O'Shea, Project Art. Centre, Dublin 2013), *Rewolucja balonowa* (reż. Sławomir Batyra, Teatr Powszechny w Warszawie 2011; John Currivan, Theatre Upstairs, Dublin 2013), *12/70* (reż. Thomas Sauerteig, Sala Beckett, Barcelona 2011; Steanie Hoster, Deutschlandradio 2013) *Zina, Wodewil*. Jest też autorką sztuki dla dzieci – *Skarpety i papiloty* (reż. Tomasz Man, Wrocławski Teatr Lalek, 2013). Jako dramaturżka współpracuje z reżyserem Kubą Kowalskim, z którym wspólnie przygotowali następujące spektakle: *Kotka na rozpalonym, blaszanym dachu* (Teatr Polski w Poznaniu, 2011), *Ciała obce* (Teatr Wybrzeże, 2012), *Wichrowe Wzgórza* (Teatr Studio, 2012), *Życie jest snem* (Teatr Wybrzeże, 2013). Jej sztuki były prezentowane i publikowane w Polsce i za granicą i przetłumaczone na angielski, rosyjski, niemiecki, hiszpański, włoski, czeski i kataloński. Jest dwukrotną stypendystką Ministerstwa Kultury, laureatką programu „Młoda Polska", stypendystką Rządu Francuskiego, stypendystką Miasta Stołecznego Warszawy. W 2010 roku za sztukę *Ciała obce* otrzymała Gdyńską Nagrodę Dramaturgiczną, w 2012 roku ta sama sztuka znalazła się w ścisłym finale konkursu Stückemarkt, zaś słuchowisko na podstawie *Ciał obcych* zdobyło brązowy medal w konkursie Prix Europa. *Ciała obce* znalazły się też w finale Konkursu na Wystawienie Polskiej sztuki Współczesnej. W 2013 roku *Ciała obce* ukazały się w amerykańskiej antologii *(A) Pollonia*.

Radek Duda – Muzyk, kompozytor, wywodzący się z warszawskiej sceny niezależnej. Członek Stowarzyszeń Kulturalnych „Lado", „Spectrum". Współtwórca zespołu „Frozen Bird" oraz takich projektów jak „Normal Bias", „3D". Prowadzi również działalność solową: koncerty fortepianowe, elektroniczne live act'y, muzyka konkretna, instalacje dźwiękowe, współczesna muzyka kameralna i elektronowa. Twórca muzyki do spektakli teatralnych: *Rajza, czyli tułaczki Mirona* (na podstawie tekstu Mirona Białoszewskiego), reżyseria Marcin Wierzchowski – Muzeum Powstania Warszawskiego, *Yin Yang*, reżyseria Atsushi Takenouchi – Teatr Rozmaitości, *Czego szukać, jak jest* (na podstawie wybranych utworów Mirona Białoszewskiego), reżyseria Michał Sieczkowski – Muzeum Powstania Warszawskiego, *Mizantrop* Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego, reżyseria Kuba Kowalski – Teatr Polski w Poznaniu. Współpracuje także z *Gabinetem masażu ucha wewnętrznego* oraz *GIFFmeLOVE*. Występował m.in: Ballhaus Ost (Berlin), Open'er Festival, Off Festival, Fashion Week (Łódź), Święto Kina Niemego, Festiwal Rewizje, Muzeum Powstania Warszawskiego, Fabryka Trzciny, Teatr Rozmaitości, Centrum Sztuki Współczesnej (Warszawa), Zachęta, Noc Muzeów, Pogranicze-Sztuk, kultur, narodów (Sejny), TVP Kultura, Ad Libitum, Instytut Teatralny, Warsaw Music Week, Plateaux Festival, z ramienia Instytutów Polskich w Berlinie, Kijowie, Brukseli.

Izabela Chlewińska – tancerka, choreograf, artystka niezależna. Stypendystka prestiżowego programu szkoleniowego dla tancerzy i choreografów DANCEWEB w Wiedniu. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Członek nieformalnego zrzeszenia choreografów niezależnych CENTRUM W RUCHU w Warszawie, a także EMBASSY OF... – kolektywu łączącego ponad 70 artystów z całego świata. Swoje autorskie spektakle taneczne, m.in. *Ophelia is not dead*, *Tralfamadoria*, *DP1* prezentowała m.in. w Niemczech, Meksyku, Japonii i Stanach Zjednoczonych. Współpracuje z Teatrem Dada von Bzdülöw oraz Ramoną Nagabczyńską (spektakle *Le Sacre*, *New (Dis) Order*). Od roku 2008 realizuje spektakle dramatyczne jako choreograf (m. in. Teatr Nowy w Łodzi, Teatr Studio w Warszawie, Teatr Dramatyczny w Warszawie, Teatr Współczesny w Szczecinie, Teatr Polski w Bydgoszczy). Absolwentka Akademii Muzycznej im. G. i K. Bacewicz w Łodzi oraz studiów podyplomowych w zakresie Zarządzania Kulturą w wymiarze europejskim przy Akademii Muzycznej w Krakowie.

Damian Pawella – reżyser światła, realizator oświetlenia. Absolwent Politechniki Poznańskiej (wydział elektryczny; specjalność technika świetlna). Współpracował z teatrami w całej Polsce, m. in.: Teatrem Dramatycznym w Warszawie, Narodowym Starym Teatrem w Krakowie, Teatrem Wybrzeże w Gdańsku, Teatrem Polskim w Poznaniu, Teatrem Muzycznym „Capitol" we Wrocławiu, Teatrem im. Willama Horzycy w Toruniu. Jako reżyser świateł pracował z następującymi reżyserami: Krystian Lupa, Kuba Kowalski, Michał Borczuch, Michał Kotański, Emilia Sadowska, Paweł Miśkiewicz, Konrad Imiela, Grażyna Kania, Paweł Szkotak, Jacek Bończyk. Realizator i programista oświetlenia stale współpracujący z Teatrem Muzycznym Roma. Autor oświetlenia do projektów tanecznych Witolda Jurewicza i Izabeli Chlewińskiej.

ŁUKASZ MACIEJEWSKI

SKOWYT CZŁOWIEKA UPUPIONEGO

Anita Ekberg znowu wchodzi do Fontanny di Trevi. Ta scena od dawna się zleksykalizowała: to jeden z logotypów światowego kina, jednocześnie wizytówka tego, co w filmach Felliniego było najciekawsze. Rozpasane libido w kontrze do ujarzmionego na chwilę piękna świata. Anita wchodzi do fontanny. Jej uroda jest ponadczasowa. Aktorka ma blask dawnych ikon kina: Garbo, Dietrich, Taylor. Długa noc z „Dolce Vita" również nigdy się nie skończy.

W scenariuszu „Dolce Vita" Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego nie będzie Anity. Zobaczymy za to Emmę, Sylwię Bąk, Marka, Darka, Dolores i Marcella, rzecz jasna Marcella. To „Słodkie życie" przepisane przez fałszywą słodką truciznę z innych półek, książek, postaci, z codzienności.

Inspiracje zostały zresztą jasno wyłożone: „Słodkie życie" Felliniego, „Kartoteka" Różewicza, „Skowyt" Ginsberga. Mocne zestawienie. Różewicz z „Kartoteki" rozmawia z Fellinim na własnych prawach. Orgia rzymskiej nocy zderza się ze spleenem wrocławskiego poranka. Spóźnionymi tramwajami, przeterminowanymi aspiracjami, kiełbasą wiejską, przecenioną. W kartotece emocji umieszczone zostało bezmyślne trwonienie czasu, podglądanie cudzego lenistwa celebryckiego i delikatne marzenie o pełni. Owo marzenie jest wspólnym mianownikiem „Skowytu", „Dolce Vita" i „Kartoteki". Zagłusza je ryk avant-popu, oślepia stroboskopowe światło, ale ono wciąż walczy o prawo głosu. Chcemy – jak Marcello – być ciekawi, piękni, bogaci, zwiedzać obce kraje, oswajać cudze raje, ale wciąż nazbyt przyciąga nas wysiedziana kanapa Różewicza. Tam jest tylko sprana pościel z: kory w zielone słoniki, włączony telewizor, włączony laptop, internet bezprzewodowy. A w nim Pudelek, Fejs, Twitter, gmail, „Jaka to melodia", TVN24, Insta, gejowski pornol, Onet i inne gówna. Lubię, nie lubię, dalej, usuń ze znajomych. Nocami Marcello czyta myśli Emila Ciorana umieszczone w „Wkicytatach" w „Wikipedii". Depresja, mon amour.

Tekst Holewińskiej i Kowalskiego łączy tony wysokie z niskimi. Miksuje „Skowyt", z kinem Felliniego czy tezami zawartymi w „Kartotece" Różewicza. Już uwertura sztuki, swoista „oda do głowy", brzmi wymownie: „Głowa rodziny. Głowa do góry! Głowa w chmurach? Głowa na karku… Głowa, łeb, bania." – wyznacza poziom abstrakcji. Holewińska i Kowalski bawią się tekstem na zasadzie lingwistycznych roszad uprawnionych podprogowym socjologicznym unerwieniem. Język musi być giętki, czasami z sensem, czasami bez. Mierzenie się z wyjątkowością albo rojenie o wyjątkowości – Marcello pisze książkę – jest nieustanie filtrowane przez codzienny, wulgarny spam. Parkiet wymaga naprawy, kwiatki podlania, a brzuch domaga się żarcia. Artysta Marcello, albo aspirantka do artystki Sylwia Bąk, w tekście Holewińskiej i Kowalskiego funkcjonują pomiędzy tego rodzaju współzależnościami. Sukces, często chwilowy, albo umowny, to nie tyle kwestia talentu, co przypadku, szczęśliwego trafu, lub odnalezienia własnej niszy w popowej-wizualno-medialnej startosferze która została jeszcze do zagospodarowania.

Autorzy „Dolce Vita" nie są jednak reakcjonistami, nie aspirują do roli krytyków rzeczywistości z pozycji demiurgów czy ideologów. W większym stopniu chodzi o zarysowanie, zamknięcie w obłych, często bardzo dowcipnych kadencjach, tytułowego „Skowytu" Ginsberga. Skowytu człowieka upupionego. I jest to wyzwanie Różewiczowskie: obserwacja, ale bez namiętnej analizy, trzeźwe spojrzenie, lekko pijane wnioski. Bo wnioski z rzeczywistości której nie da się opisać muszą być na rauszu.

Prawie piętnaście lat temu Mariusz Treliński wyreżyserował „Egoistów", nieco zapomniany, estetycznie i artystycznie pęknięty, dla mnie jednak ważny film w którym sportretowana została „dolce vita" Warszawy przełomu wieków. Wówczas sprawy przedstawiały się dosyć klarownie. Młodzi uwolnieni ze smyczy starych chcieli podokazywać na własnych prawach. Bo wszystko było nowe: od kreszowych dresów po exta-

sy, od lobby na logo – po homolobby. I ten przełom efektownie udało się Trelińskiemu pokazać. Na tle obyczajowego rozpasania kryła się jednak egzystencjalna, słowiańska rozpacz, bardzo daleka od włoskich smutków Felliniego, mniej ożywiona, bardziej organiczna, będąca częścią całości, fragmentem polskiej duszy.

Po kilkunastu latach polska dusza niezupełnie się zamerykanizowała ani nie zeuropeizowała. Owszem, wszyscy się zmieniliśmy, inaczej się ubieramy i wyglądamy. Egoiści z filmu Trelińskiego zyskali miano hipsterów ale dzisiaj nawet oni wyszli z mody. Kolorem bohaterów sportretowanych przez Holewińską i Kowalskiego jest rozmycie, brak realnych kształtów. W pierwszej z serii dialogowych scen (ułożonych trochę na wzór „Kartoteki"), Marcello rozmawia z Leną. „Wiadomo: Warszawa to nie Berlin. W maju w Berlinie byłem. Infekcję dróg oddechowych miałem, to się raczej oszczędzałem, ale niesamowite miejsce odkryłem. Wyobraź sobie. Postindustrialna przestrzeń, hala ogromna, a w środku jezioro. Kajaki normalnie, pontony, a DJ w slipkach Monteverdiego z takim elektronicznym…" – Marcello wyrzuca z siebie zdania, które nawet mają jakiś sens, ale z czasem ów sens się wytraca. Zbyt wiele bodźców, nie sposób tego ogarnąć, nie potrafimy dogonić sedna sprawy, uchwycić, złapać w locie, albo zabawić się sensem jak pluszakiem.

Holewińska i Kowalski odmalowują w „Dolce Vita" depresje i opresje własne, znajomych, przyjaciół. Również podróże, również slipki Monteverdiego – i jest w tym zestawieniu prywatnych i cudzych demonów szczerość autentyku w czasach szczerości reglamentowanej, niemodnej, niezbyt dobrze widzianej na salonach. Bo szczerość to dzisiaj także pomysł na sprzedanie siebie w ramach konkretnej strategii. I autorzy sztuki, za pośrednictwem medium – Marcella – te strategie pokazują. Marcello przepoczwarza się zatem w kolejnych segmentach w hipochondryka, podróżnika, zbuntowanego synka mamusi, synka tatusia, kinomana i wytrawnego gracza – od „Bonny i Clyde" po „Play Station". Byleby tylko nie spoważnieć, nie zamienić się w ojca, nie przejąć zwyczajów mamy albo autoparodii starzejącej się mamy ruszającej w podróż dookoła świata celem odnalezienia sensu życia, najpewniej w myśl zasady wyczytanej w jednym z bestsellerów: „jedz, módl się, pij, kochaj".

Marcello funkcjonuje od efektu do efektu, zbiera złote myśli, dodatkowo spryskuje je brokatem, ale nie wie, co zrobić z całą tą kolekcją. Nie wie co począć z decyzjami które i tak musi podjąć. Kiedy od partnerki, Emmy, usłyszy: „Mam trzydzieści trzy lata, zegar biologiczny tyka. Prawdopodobieństwo, że zajdę w ciążę statystycznie maleje z roku na rok. Mam mieszkanie, zrobiłam doktorat, przebadałam się od stóp do głów. Jestem zdrowa jak ryba", odpowie: „Chcesz wałkować temat dziecka, to bardzo proszę – wałkujmy dziecko." I wtedy poetyczny Marcello staje się prozaicznym Marcelem, królem nie tyle „dolce vita", co uników.

Chociaż w dramacie Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego często mówi się o wolności, podskórnym postulatem jest tutaj ograniczanie albo brutalnie narzucana dyscyplina. Tacy są rodzice Marcella / Marcela wnoszący do sztuki kojący, dobrze znany z niemal każdej rodziny rytm rodzinnych, niedzielnych small-talks z ciągłymi napominaniami matczynymi, autorefleksjami ojcowskimi, połajankami, telenowelami i z wiecznym niezadowoleniem z: syna, synowej, jego kochanka, dziewczyny, narzeczonego, wnuczka, wnuczki itd. Rodzice nakazują, pouczają, wiedzą lepiej. Marcel słucha tego wszystkiego, nawet jeżeli z częścią postulatów się zgadza, definitywnie ma dosyć, chciałby żyć po swojemu, czuje przecież iż jego ojciec przynajmniej pod jednym względem ma rację – tak, jest zbyt miękki na bunt, nie potrafi się przeciwstawić, trzasnąć ręką w stół, krzyknąć. Do czasu... – tyle że nawet mała rebelia niewiele pomoże, nawet zmiana planów związanych z ojcostwem. Słodkie życie jest fałszerstwem za którym tęsknimy, ukochaną trucizną. Ale wcześniej czy później i tak dopadnie nas jakiś Facebook do którego wkleimy dobrze sproflilowane zdjęcia, skomentujemy, będziemy „hejtowali", „zalajkujemy" ale najczęściej po prostu zmarnujemy czas, mijając kolejne posty. Dalej, dalej, dalej.

W znakomitym, arcyzabawnym dialogu z Marcella z „Facebookiem", Holewińska z Kowalskim piszą: „użytkownik Bobby Zet z użytkownikami Seb Gałązka Samantha Fox

Franek Kimono i Kama Ka Kamińska znajdują się w miejscu sklep monopolowy Jadźka przy ulicy Poznańskiej 42", albo: „użytkownik Anna Konstancja mój dwuletni Ignaś nauczył się dziś wiązać sznurowadła duma mnie rozpiera a jego potencjał zadziwia każdego dnia" Marcello: „Lubię to! Lubię to!"
Owszem, lubimy to, co łatwe, znane i oswojone. Lubimy nawet jeżeli skrycie nienawidzimy. Lepiej udostępnić na „Fejsie" hit Wham! „Last Christmas I gave you my heart But the very next day You gave it away" niż „Wariacje Goldbergowskie", lepiej mieć Instragram niż go nie mieć. Pytanie brzmi: po co to wszystko. Nie potrafimy zmierzyć się z tym pytaniem.

★★★

Fellini, patron „Dolce Vita" Julii Holewińskiej i Kuby Kowalskiego, nie uznawał żadnych podziałów – „nie ma końca, nie ma początku, jest tylko niezaspokojona pasja życia", pisał. To zdanie po latach wydaje się metaforą jego kina, w którym na równych prawach funkcjonowały rzeczywiste wróżki i aktorscy magowie, haute cuture i ciucholandy, groza nadchodzącego faszyzmu i ciepło gargantuicznego kobiecego biustu w „Amarcordzie", nieudany występ „Ginger i Freda", oraz finałowy „Wywiad" z Marcello, Anitą i sobą samym. Fellini nigdy by nie pozwolił, żeby sukces zabił jego młodzieńcze marzenie. Kpił z rafinady. Najpiękniejsze typy jego kina to przede wszystkim plebejusze. Byli prości, bywali prymitywni, ale kochali życie we wszystkich odmianach. Mogło być słodkie, gorzkie albo półwytrawne, ale przeżywali je namiętnie. W walce o sens egzystencjalnej brawury wszystko miało znaczenie: ćwierćpocałunek w ciemnej rzymskiej uliczce, kłótnie przy obiedzie, albo wesołe mlaśnięcie po kolacji. Życie to pstrokas – powtarzał FeFe. Znajdziemy w nim zarówno barwy wysmakowane, jak i faktury lichego gatunku. Trzeba przymierzyć wszystko. Czasami do twarzy nam w garniaku od Diora, ale i tak najlepiej wyglądamy w ulubionej, przetartej flaneli. Ten zmysłowy pstrokas odbija się również w tekście Holewińskiej i Kowalskiego. Bardzo dobrym tekście.

Słodkie życie otwiera nowy rozdział w twórczości Felliniego i nowy rozdział w jego kronikach wieku. Kończy się okres pożegnań z tym, co odchodzi w przeszłość. Z prowincji, z peryferii przenosimy się w wielki świat, w gorączkową teraźniejszość. (...) Miasto przypomina dekorację, gigantyczny plan filmowy, na którym rozgrywają się wydarzenia na poły prawdziwe, na poły zaaranżowane. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko zmienia się w spektakl: miłość, zazdrość, cud, śmierć, rozwód. Sztuczność wyglądów i zachowań podkreśla jeszcze teatralizację codzienności. Wszyscy grają jakieś role w tym spektaklu, ale za rolami nic się nie kryje. Nie ma znaczenia ni wartości. Pustka.

Fellini uchwycił moment eksplozji nowej wizualności, związanej z nadejściem epoki mediów, z rozwojem kolorowej prasy i telewizji, z wszechobecnością kamer i aparatów fotograficznych. Z kultem obrazu jako fetysza, jako substytutu realności. Z regresją komunikacji werbalnej. Obraz przemawia do mas, ma władzę nad wyobraźnią. Sukcesy ekonomiczne łączyły się ze świadomością potęgi obrazu. Z wizualną atrakcyjnością. Najważniejszy staje się wygląd. Twarze zmieniają się w efektowne maski. Ciała w wymyślone kostiumy. Postacie Felliniego noszą chętnie ciemne okulary, bo modne, ale także dlatego, że zasłaniają oczy, maskują prawdziwy wyraz twarzy. Nadają inną tożsamość. Nikt nie jest sobą. Znika bezpośredniość rzeczywistości wczesnych filmów. Życie zmienia się w grę. (...) Oglądany z bliska świat „słodkiego życia" odkrywa żałosne oblicze. Jego mieszkańcy nie potrafią nadać sensu swojej egzystencji. Za fasadą pełnego atrakcji życia stolicy czai się nuda, taka sama jak w rodzinnym miasteczku vitellonów, jałowość, poczucie bezwartowości, niemożność. Stąd gorączkowa pogoń za odmianą, nową twarzą, przygodą, seksem, zabawą, nawet fałszywym cudem – za wszystkim, co pobudza, podniesie, niesie nadzieję czegoś innego. Ale „coś innego" okazuje się ilzują. (...) Wszystkie postaci znikają z życia Marcella właściwie bez śladu. W sekwencji finałowej sylwetki oddalających się brzegiem morza uczestników orgii przypominają figury tańca śmierci. Rozwiewają się jak widma. Na ekranie trwa czas pewien zbliżenie twarzy angelicznej Paoli, zagadkowo uśmiechniętej.

Fellini pokazuje współczesność przez pryzmat klęski jednostki. Bohaterowie „Słodkiego życia" nie są ani moralni, ani niemoralni. Są wydrążeni – powiedziałby Eliot. Puści. Przegrani. „Występki" i perwersje nie przynoszą im satysfakcji, nie sprawiają radości. To mechanizm obronny, jak niegdyś szczeniackie kawały wałkoni. Epizod na zamku, który zaczyna się w atmosferze beztroskiej zabawy, w blasku świateł, by z wolna pogrążać się w labiryncie mrocznych galeryjek i opuszczonych pawilonów, w chaotycznej bieganie donikąd, w transie fałszywej ekstazy i przelotnych związków, zakończony widmową sceną rannego exodusu, gdy z twarzy opada maska młodości i radości, a pozostaje cień znużenia i niesmaku – znakomicie ilustruje ów mechanizm. Odsunięte na moment poczucie rozczarowania i bezsensu powraca o świcie, w godzinie wilków. Finałowa sekwencja orgii odsłania ten mechanizm jeszcze brutalniej (striptiz Nadii, wątek pijanej dziewczyny, pary homoseksualistów, itd.). Poczucie generalnej niemożności normalnej egzystencji (spowiedź Maddaleny), niemożności kochania i tworzenia (Marcello), pragnienie niemożliwej ucieczki – urastają w oczach Felliniego do symptomów nieuleczalnej choroby wieku.

Wybór na podstawie:

Maria Kornatowska,

Fellini, „słowo/obraz/terytoria", Gdańsk 2003

REPERTUAR

DUŻA SCENA

William Shakespeare
MAKBET — prem. XII 2004

Agnieszka Holland, Witold Zatorski
AKTORZY PROWINCJONALNI — prem. XII 2008

ODYSEJA
wg Homera — prem. XI 2009

Luchino Visconti, Enrico Medioli, Nicola Badalucco
ZMIERZCH BOGÓW — prem. XI 2010

NAPRAWDĘ NIE DZIEJE SIĘ NIC... CZYLI PIOSENKI Z OPOLA — prem. III 2011

Samuel Beckett
SZCZĘŚLIWE DNI. KOMEDIA. OSTATNIA TAŚMA KRAPPA — prem. XI 2011

Witold Gombrowicz
IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA — prem. IV 2012

Ray Cooney
MAYDAY — prem. IV 2012

Tomasz Różycki
DWANAŚCIE STACJI — prem. VI 2012

Ray Cooney
MAYDAY 2 — prem. IX 2012

BRACIA I SIOSTRY
inspirowane wątkami i postaciami z *Braci Karamazow* Fiodora Dostojewskiego i *Trzech sióstr* Antoniego Czechowa — prem. I 2013

Albert Camus
DŻUMA — prem. III 2013

Jan Potocki
RĘKOPIS ZNALEZIONY W SARAGOSSIE — prem. III 2014

C.S. Lewis / Glyn Robbins
OPOWIEŚCI Z NARNII: LEW, CZAROWNICA I STARA SZAFA — prem. polska III 2014

Julia Holewińska, Kuba Kowalski
DOLCE VITA — praprem. V 2014

MAŁA SCENA

A JA, HANNA wg Trenów Jana Kochanowskiego — prem. IV 2011

Ronald Harwood
KWARTET — prem. X 2012

Hans Christian Andersen
KRÓLOWA ŚNIEGU — prem. III 2013

SCENA NA PARTERZE

Nikołaj Kolada
GĄSKA — prem. IX 2013

WSZYSTKIE SCENY TEATRU

Milorad Pavić
SŁOWNIK CHAZARSKI. DZIECI SNÓW — prem. II 2012

NAJBLIŻSZA PREMIERA

Tennessee Williams
SZKLANA MENAŻERIA — prem. IX 2014

Główna księgowa Katarzyna Kossok, **Koordynator pracy artystycznej i Sekretariat** Iwona Gołąbek, **Inspicjenci** Justyna Bartman, Teresa Zielińska, Jerzy Laskowski, **Kierownik działu inwestycji, projektów i eksploatacji** Ewa Plutecka, **Specjalista ds. zarządzania** Aleksandra Demciuch, **Specjalista ds. zamówień publicznych i zaopatrzenia** Marta Ślęzak, **Specjalista ds. kadr i zatrudnienia** Barbara Kraska, **Centrum Promocji Teatru** Agnieszka Buczkowska, Anna Dominik, Patrycja Golińska, Ilona Kossowska, Agnieszka Kurnik, Rafał Mościcki, **Dział Administracyjno-Gospodarczy** Jolanta Mazepka (kierownik), Dariusz Kowzan, Jolanta Obierzyńska **Dział techniczny** Aleksander Anczurowski (zastępca kierownika), **Brygadziści montażystów dekoracji** Tomasz Albekier, Stanisław Kraska, **Montażyści dekoracji** Witold Janiszewski, Zbigniew Kuleczko, Adam Łobodziński, Tomasz Masłowski, Waldemar Watras **Pracownia krawiecka** Irena Grund (kierownik), Monika Gogol, Maria Szweda, Piotr Kasperski, Ewa Chmurska, **Pracownia akustyczna** Ryszard Balcer (kierownik), Marian Weissenfeld, Tomasz Wierzbicki, **Pracownia oświetleniowa** Grzegorz Cwalina (kierownik), Wojciech Gieroń, Daniel Jaskuła, Janusz Kaźmierski, Michał Kostęski, Witold Prokopowicz, **Pracownia stolarska** Bernard Szolc, Henryk Urbanek, **Tapicer** Joachim Bryla, **Ślusarz** Henryk Nicpon, **Pracownia malarsko-modelatorska** Barbara Cegielska (kierownik), Małgorzata Grubizna, Agnieszka Szarejko, **Pracownia fryzjersko-perukarska** Katarzyna Kowalewska, Barbara Kowzan, **Brygadzista garderobianych i rekwizytorek** Magdalena Tomechna-Dzisiewicz, **Garderobiana** Anna Watras, **Rekwizytor** Halina Rimpler.

W programie wykorzystano zdjęcia autorstwa Bartosza Maza.

Teatr im. Jana Kochanowskiego
45-056 Opole, Plac Teatralny 12
sekret. tel./fax +48 77-45-45-942, 77-45-39-086;
centrala tel. 77-45-39-082 do 85
www.teatropole.pl biuro@teatropole.pl

CENTRUM PROMOCJI TEATRU - cpt@teatropole.pl
przyjmuje zamówienia na sprzedaż biletów indywidualnych i zbiorowych
w poniedziałki od 8.00 do 16.00, od wtorku do piątku od 8.00 do 18.00,
tel./fax 77-45-45-941, 77-45-39-082 do 85 w. 108.
KASA BILETOWA (tel. 77-45-45-941, 77-45-39-082 do 85 w. 109)
czynna od wtorku do piątku od 10.00 do 14.00 i od 15.00 do 18.00
lub do rozpoczęcia przedstawienia, w soboty i niedziele godzinę przed spektaklem.

Redakcja programu: KATARZYNA DUDEK, HALINA FLEGER
Opracowanie komputerowe: STUDIO „conTEXT", www.context.pl • Druk: „SADY" Krapkowice

Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu jest finansowany z budżetu
Samorządu Województwa Opolskiego.

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA
RADIO OPOLE

Teatr im. Jana Kochanowskiego
45-056 Opole, Plac Teatralny 12
sekret. tel./fax +48 77-45-45-942, 77-45-39-086;
centrala tel. 77-45-39-082 do 85
www.teatropole.pl biuro@teatropole.pl

Teatr im. Jana Kochanowskiego wprowadził system umożliwiający samodzielne kupno biletów przez stronę internetową **www.teatropole.pl**
Wystarczy wybrać interesujący nas spektakl, termin oraz wygodnie zapłacić przelewem za pomocą serwisu płatności elektronicznych PayU.